

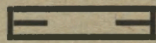
Z. Podkowiński

Nadbitka z t. X Wiadomości Archeologicznych.

STEFAN PRZEWORSKI

BRONZOWE NACZYNI  
HETYCKIE Z UKRAINY.

(REKONSTRUKCJA).



WARSZAWA 1928.

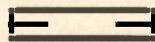


Nadbitka z t. X Wiadomości Archeologicznych.

STEFAN PRZEWORSKI

BRONZOWE NACZYNIE  
HETYCKIE Z UKRAINY.

(REKONSTRUKCJA).



WARSZAWA 1928.





B. 1958

Drukarnia Państwowa Nr. 42782. 3/9.1928. 125.



STEFAN PRZEWORSKI.

## BRONZOWE NACZYNIE HETYCKIE Z UKRAINY (REKONSTRUKCJA)\*).

(UN VASE HITTITE EN BRONZE D'UKRAINE RECONSTRUIT).

W *Eos*, XXIX, 1926, str. 9—14, 1 tabl. opublikowałem znajdujący się w *Gabinecie Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie* posążek hetycki z brązu (Nr. inw. 7271), który w pracy niniejszej reprodukuje powtórnie (fig. 1). Wkrótce potem przekonałem się o istnieniu w *Muzeum Narodowym w Warszawie* drugiej statuetki hetyckiej (Nr. inw. 32426), która okazała się dublikatem znanego mi już przedtem zabytku (fig. 2).

Figurka ta przeszła do Muzeum Narodowego w Warszawie wraz ze zbiorami ś. p. *Józefa Choynowskiego z Kijowa*, do których dostała się zapewne przed początkiem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, skoro opracowany przez właściciela kolekcji katalog p. t. *Краткія археологіческія свідчання о предкахъ славянъ и Руси и описъ древностей собранныхъ мною*, wydany w Kijowie w 1896 r., podaje na str. 20 (Nr. 130), powierzchowny coprawda, opis zabytku.

Posążek warszawski zachowany jest naogół dobrze i nie posiada na powierzchni żadnych uszkodzeń. Nie doszedł on jednak w całości: nogi utracone zostały powyżej stóp w nieznanym sposób. Wskutek tego nie mamy możności określić jego istotnej wielkości. Wynoszącej przy dzisiejszym stanie zachowania około 256 mm. Porównanie wszakże wymiarów poszczególnych członków i części korpusu z odpowiednimi wymiarami posążka krakowskiego pozwala stwierdzić ich zupełną identyczność. Figurka warszawska była zatem pierwotnie tej samej, co i tamta, wysokości, t. j. 265 mm.

Pod względem wszelkich szczegółów stylu i kostjumu oba posążki są te sobą zupełnie zgodne, wobec czego uważam za zbędne podawać tu opis figurki warszawskiej i odsyłam do przytoczonej powyżej mej rozprawki. Nie mogłem się tylko dopatrzeć na plecach posążka warszawskiego tych drobnych śladów czerwonej farby, jakie widoczne są w tem samym miejscu u figurki krakowskiej, a które świadczą o pierwotnym pomalo-

\*) Przedstawione na posiedzeniu Sekcji Orientalistycznej T. N. W. w dn. 9 maja 1927 r.





Fig. 1. Kraków, Gab. Arch. Klas. Uniw. Jag., Nr. 7271,  $\frac{3}{5}$  w. nat. (Cracovie, Cab. d'Arch. Class. de l'Univ. Iaguell., Nr. 7271,  $\frac{3}{5}$  gr. nat.).

waniu górnej części korpusu dla oddania w ten sposób wierzchniego stroju. Posążek warszawski różni się nadto od krakowskiego wprawionemi oczyma z krwawnika. Inskrustacja ta nie jest jednak pochodzenia starożytnego, jakby na pierwszy rzut oka wydawać się mogło, lecz uzupełnieniem, przedsięwziętem z własnego natchnienia przez byłego właściciela zbioru. Zdradza on nam to sam najwyraźniej. W przytoczonym katalogu oraz w jego uzupełnieniu<sup>1)</sup> powiada bowiem: „на мѣстѣ глазъ глубокия впадины, въ которыхъ вѣроятно вставлены были цѣнные камни выпавшіе отъ времени”, natomiast w późniejszym polskim opracowaniu podaje już, że „w oczach wprawione krwawniki”<sup>2)</sup>).

Z wyjątkiem tych dwóch, a raczej jednego tylko szczegółu, obie figurki nie wykazują jakichkolwiek różnic, tak dalece, że wszystkie poszczególne brzoźdy, powstałe skutkiem niedokładności odlewu, są pod względem rozmieszczenia, kształtów i rozmiarów zupełnie jednakowe. Dotyczy to również wszelkich innych detali, jak loczków na głowie oraz „lusek” na kicie, których ilość i układ są w obu posążkach te same.

Wszystko to pozwalałoby mniemać, że obie figurki odlane zostały kolejno z jednej i tej samej formy. Byłby to więc pierwszy tego rodzaju, znany nam, wypadek w metaloplastyce hetyckiej. Analiza chemiczna, jakiej zostały poddane próby bronzu, pochodzące z tych posążków, wykazuje ponadto, że do wyrobu ich użyto tego samego stopu metali. Liczbowo przedstawiają się jej wyniki w sposób następujący:

	Cu	Zn	Pb	Fe	Sn
Kraków <sup>3)</sup> . . .	73,27 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	24,52 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	1,12 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	0,67 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	0,25 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Warszawa <sup>4)</sup> . . .	73,52 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	24,43 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	1,04 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	0,58 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	b. mało

<sup>1)</sup> Дополнение каталога I. А. Хойновскаго, Кіјов, 1899, стр. 8, Nr. 130.

<sup>2)</sup> J. Choynowski. Opisanie archeologicznych zbiorów (Słowianie w czasach przedhistorycznych), Kijów, 1902, str. 108 n.

<sup>3)</sup> Dr. E. Zimiński, Asyst. I. Zakł. Chem. Uniw. Jagiell. w Krakowie i Doc. Inż. Chem. M. Kowalski, Kier. Prac. Chem. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, którym za łask. wykonanie analiz składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

<sup>4)</sup> Doc. Inż. Chem. M. Kowalski.



W obu wypadkach bronz zawiera więc zupełnie te same składniki, a różnice pomiędzy poszczególnymi z nich w obu stopach są tak nieznaczne, że nie przenoszą nawet 0,25%. Analitycznie nie wchodzi one przeto wcale w rachubę, tak, że właściwie wszystkie metale wzięte zostały tu i tam w jednakowym stosunku. Obie figurki odlane zostały

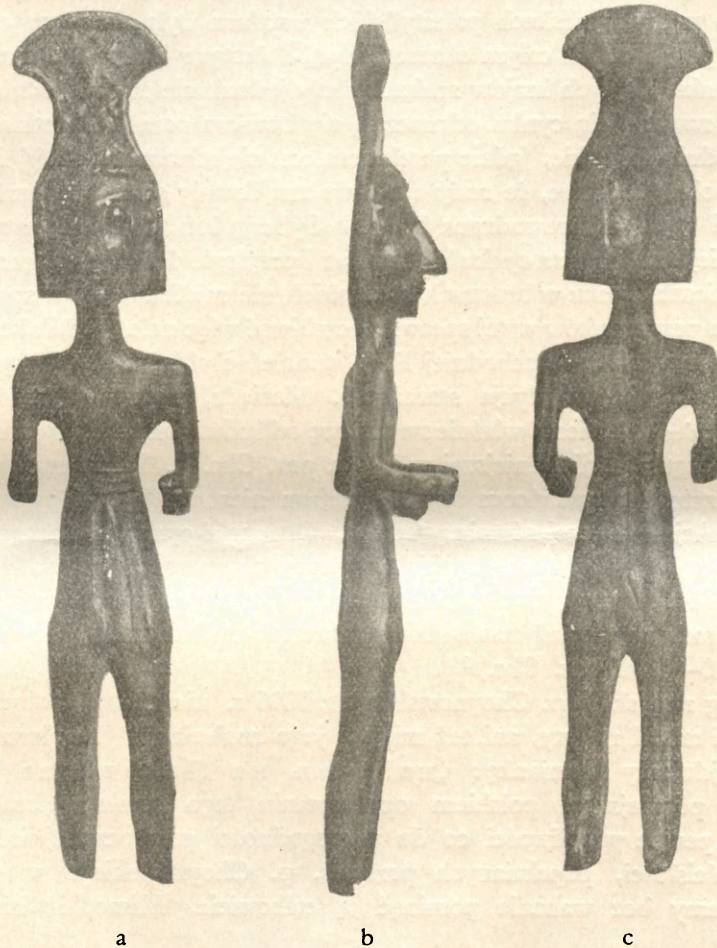


Fig. 2. Warszawa, Muzeum Narodowe, Nr. 32426,  $\frac{4}{9}$  w. nat.  
Varsovie, Musée National, Nr. 32426,  $\frac{4}{9}$  gr. nat.

zatem prosto przez bronzownika kolejno z tej samej formy i z tego samego przygotowanego w tym celu uprzednio stopu.

Analiza wykazuje nieznaczną całkiem zawartość cyny, natomiast wcale poważną domieszkę ołowiu, oraz uderzająco wysoki odsetek cynku. Z obszaru kultury hetyckiej w Azji Mniejszej i północnej Syrii posiadamy niestety tak niewiele analiz, że zestawienie ich z otrzymanymi powyżej wynikami nie prowadzi właściwie do żadnych konkretnych rezultatów. Bardzo prymitywny posążek hetycki znaleziony w *Orontesie* zawiera: Cu 92,65%,



Pl 3,90%, Sn 3,44%, Fe-ślady<sup>5)</sup>). Miecz z *Mersiny* w Azji Mniejszej wykazuje: Cu 89,25%, Sn 10,56%, Pl-ślady; topór z tegoż znaleziska Cu 92,97%, Sn 3,89%, Pl 1,53%, Fe 0,39%, Ni i Co 0,58%.<sup>6)</sup> Wszystkie te bronzы nie zawierają zatem wcale cynku. Jako charakterystyczny składnik znajduje się on wszakże w kilku bronzach palestyńskich z *Gezer* (I-IV warstwy semickie) w ilości od 1,86% do 3,7%.<sup>7)</sup> Zawartość cynku jest w bronzach tych wobec naszych figurynek, które są od niektórych z nich późniejsze, stosunkowo nieznaczna. Obecność jego w wykopaliskach palestyńskich uważana była dotąd za coś zgoła niewytłumaczonego, ponieważ na całym obszarze Syrii-Palestyny niema rud cynkowych<sup>8)</sup>. Źródła importu cynku dla tych krajów szukać należy jednak nie na Zachodzie, ale na Wschodzie. Wysoką zawartością cynku odznaczają się bowiem przedewszystkiem bronzы syberyjskie i wschodnio-rosyjskie, gdzie przekracza on niejednokrotnie 10% i osiąga 14%.<sup>9)</sup> Jest zatem zupełnie możliwe, że rudy cynkowe znajdowały się na jakimś terytorjum pośrednim, skąd dopiero sprowadzane były na Syberję lub też do Palestyny-Syrii. Najprawdopodobniej tem źródłem cynku był Kaukaz i przyległe doń obszary mniejszoazjatyckie. Coprawda domieszki cynku w bronzach kaukaskich nie mieliśmy dotąd sposobności stwierdzić<sup>10)</sup>, nowych przyczynków w tej sprawie oczekiwać więc należy od dalszych analiz bronzów kaukaskich i z połudn.-wschodniej Rosji tudzież chaldyjskich. W tym jednakże kierunku nakazuje szukać tradycja starożytna. Mosiądz, więc stop miedziowo-cynkowy, gr. *μοσσυνοίχον χαλκόν*,<sup>11)</sup> bierze właśnie swą nazwę od ludu *Mossynojków*, mieszkańców półn.-wschodniego zakątka Azji Mniejszej w IV st. prz. Chr.<sup>12)</sup> Rudy cynkowe, jak galman, nie mogły być zatem mieszkańcom tego terytorjum nieznanymi<sup>13)</sup>, zważywszy, że występują one obficie w Azji Mniejszej również obecnie. Obecność cynku w starszych bronzach palestyńskich oraz w posążkach hetyckich wskazywałaby przedewszystkiem na stosunki handlowe Syrii-Palestyny z wschodnio-mniejszoazjatyckimi obszarami lub też z Kaukazem, zadokumentowane już znaleziskiem przedmiotów kaukaskiej proveniencji w grobie w *Byblos* (2000—1700 prz. Chr.)<sup>14)</sup>.

Katalog rosyjski ś. p. Choynowskiego z 1896 r. nie podaje osoby, od której posążek warszawski został nabyty, ani też miejsca jego znalezienia. Dopiero w uzupełnieniu z 1899 r. znajdujemy wzmiankę: „найденъ на Подолѣ въ Кіевѣ”, której jednak w późniejszym polskim opracowaniu tego katalogu brakuje. Wszystko to nasuwa już pewne wątpliwości co do wiarygodności przytoczonej informacji, a znając więcej nieścisłości, popełnianych przez ś. p. Choynowskiego w podobnych wypadkach, możemy bez wahania pominąć ją całkowicie. Mimo, iż nie sposób dociec

<sup>5)</sup> Ménant, *Revue Archéologique*, 1895, 31 nn., Thomsen, *Reallexikon der Vorgeschichte*, 2, 1925, 165.

<sup>6)</sup> Luschan, *Globus*, 1902, 301.

<sup>7)</sup> Macalister, *Excavations at Gezer*, II, 1912, 265.

<sup>8)</sup> Thomsen, *Reallexikon der Vorgeschichte*, 2, 1925, 165.

<sup>9)</sup> Tallgren, *Collection Tovostine*, 1917, 33 n.

<sup>10)</sup> T. np. Virchow, *Das Graberfeld von Koban*, 1883, 23.

<sup>11)</sup> Pseud.-Arist., *De mirab. auscult.*, 62.

<sup>12)</sup> Xenoph., *Anab.* 5, 5, 1.

<sup>13)</sup> Diergart i Neumann, *Ztschrft. für angewandte Chemie*, 1901, 1297 nn., 1902, 511 nn., 761 nn., 1217 n., 1903, 85 nn., 253 n., 350 n.

<sup>14)</sup> Hubert, *Syria*, 1925, 16 nn., Contenau, *La civilisation phénicienne*, 1926, 158 n.



miejsca znalezienia posążka warszawskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że znaleziony on być musiał na Ukrainie, tak jak wszystkie inne przedmioty, które z okolicznych znalezisk dostały się do zbiorów ś. p. Choynowskiego drogą kupna. Stamtąd pochodzi również z wszelką pewnością figurka krakowska, która w swoim czasie zakupiona została w Petersburgu przez *Konstantego hr. Przezdzieckiego* dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zapewne drogą handlu dostała się ona z Ukrainy do stolicy Rosji z samym początkiem lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia<sup>15)</sup>. Natomiast trzecia podobna figurka, znajdująca się w *British Museum* (Bronzes, Nr. 440<sup>16)</sup>), ze względu na większe rozmiary (27 cm., przy czym stopy ułamane) oraz ślady powłoki srebrnej, nie pozostaje w ściślejszym związku z zabytkami zbiorów polskich, jakkolwiek wyobraża ona taką samą postać. Niektóre szczegóły stroju, silniej wyrażone oczy, wyraziste brzozy oraz dokładniej oddane jabłka kolan wskazują na staranniejsze odrobienie postaci przez artystę.

Domyślać się z tego wszystkiego wolno, że oba posążki pozostawały ze sobą kiedyś w jakimś ściślejszym związku. Przemawia za podobnem przypuszczeniem nie tylko to, że zostały one odlane z jednej formy, i z tego samego stopu, ale zwłaszcza, że znalezione były na tem samem terytorjum. Nasuwa się przeto poprostu domniemanie, że oba te posążki stanowiły pierwotnie składowe części jakiejś większej całości, która dostała się na Ukrainę zrazu w stanie nienaruszonym. Tam dopiero zostały one odłączone od niej, w sposób zapewne gwałtowny, na co wskazuje ułamanie posążka warszawskiego, i znalazły się w posiadaniu współczesnych zupełnie oddzielnie, jedna figurka niezależnie od drugiej. Niestety nie posiadamy możliwości ustalenia, w jakich okolicznościach miało miejsce oderwanie się statuetek od całości.

Tą całością było przypuszczalnie dosyć dużych rozmiarów naczynie z brązu, któremu figurki służyły za nogi. Nóg tych, jednakowych zupełnie, musiało być zapewne trzy, trzecia figurka nie zachowała się wszakże. Przez przylutowanie przytwierdzone one były do zewnętrznej powierzchni naczynia, które na wysokość conajmniej 84 mm. musiało biec całkiem prostopadle, później dopiero przechodząc w krzywiznę. Tyle właśnie wynosi od tyłu długość płasko ściętych kity, głowy oraz zasłony zabezpieczającej, które tworzą jedną płaszczyznę szerokości od 38 mm. (zasłona) do 45 mm. (kita). Tą płaszczyzną przylegały posążki szczelnie do ściany naczynia, przy czem wystające zeń czopy wchodziły w przewidziane dla nich, znajdujące się z odwrotnej strony głów figurek, podłużne zagłębienia. (fig. 2 c). Dzisiaj zagłębienia owe są płytkie, o dnie nierównem i chropowatym, jakby tam właśnie pozostawać miały resztki materji, za pomocą której posążki spojone były niegdyś z czopami i samem naczyniem, — poprzednio, po odlaniu figurek i przed przymocowaniem ich do naczynia, były one niewątpliwie wyraźniej zarysowane i głębsze.

<sup>15)</sup> Zapisana ona została do inwentarza zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod datą 16 kwietnia 1881 r.

<sup>16)</sup> Walters, *Catalogue of the Bronzes, Greek, Roman and Etruscan in the British Museum* 1899, 60, gdzie posążek podany jest jako italski. Por. Mansell, *Catalogue of Photographs from British Museum*, p. V, s. II, No. 2240.—Posążek powyższy, wg. cytowanego katalogu, przeszedł do *British Museum* w 1884 r. ze zbiorów *Castellani*'ego (Sale Cat. 450), tymczasem *Catalogue des objets d'art antiques, du Moyen Age et de la Renaissance dépendant de la succession Alessandro Castellani, 1884* podaje pod Nr. 450 zupełnie inny zabytek. Znajomość powyższej statuetki zawdzięczam *Dr. V. Müller*'owi (*Berlin*)



Statuetki, jako nóżki, nie opierały się zapewne wprost na ziemi, ale przymocowane były, również przez przylutowanie, stopami do płaskiej, niezbyt grubej obręczy. Dzięki temu cała konstrukcja zyskiwała wiele na zgrabności i trwałości, a przesuwanie naczyń ułatwione było w dużym stopniu. Stopy posążka krakowskiego posiadają istotnie od spodu ślady, jak gdyby spojone były poprzednio z jakąś powierzchnią, z którą w następstwie straciły związek. Z drugiej strony możliwym jest, że posążek warszawski, będąc wprawdzie przylutowanym do tej obrączki, oddzielił się od niej tak nieszczęśliwie, że nogi przełamały się w najcieńszym miejscu, mianowicie ponad stopami, a reszta, t. j. stopy, pozostała razem z obrączką.

Naczynie, któremu za nóżki służyły obie statuetki, wyglądać mogło tak, jak przedstawia je fig. 3. Rekonstrukcja jego opiera się na przedstawionych powyżej przesłankach. Kształt samego naczyńia oddany jest natomiast z pewną dowolnością, ponieważ nie dochowały się wcale zabytki podobne<sup>17)</sup>. O ile był on nawet nieco odmienny, to jednak ogólna budowa naczyńia nie mogła być inna. Powierzchnia jego była niezawodnie pokryta ornamentami reliefowemi, na podobieństwo zachowanych okazów ówczesnych, a nie gładka<sup>18)</sup>. To też naczynie, zrekonstruowane w ten sposób, nie jest bynajmniej pomyślane, jako wierne odtworzenie zaginionego zabytku, na podstawie zestawienia z grupą pokrewnych mu utworów, ale przedewszystkiem jako ustalenie związku, w jakim oba posążki zbiorów polskich musiały niegdyś pozostawać, jako części większej całości.

Postać ludzka, jako tego rodzaju element konstrukcyjny, miała w metaloplastyce hetyckiej z pewnością znacznie rozleglejsze zastosowanie, aniżeli my to dzisiaj na podstawie fragmentarycznego i szczupłego materiału zabytkowego osądzić jesteśmy w stanie<sup>19)</sup>. Naczynie z figurkami zbiorów polskich, jako nóżkami, nie było wobec tego w odosobnieniu. W szczególności wypada w tym związku wskazać dwie statuetki hetyckie, które najprawdopodobniej spełniały kiedyś przy swych naczyniach tę samą rolę, t. zn. służyły za nóżki. Każda z nich zaopatrzona jest od tyłu w gruby pierścień o dość szerokim otworze, nastawiony prostopadle, jak to widzimy na rysunku jednej z tych statuetek (fig. 4)<sup>20)</sup>. Trzy takie jednakowe statuetki, zwrócone do środka pierścieniami, przez które przechodzi gruba obręcz metalowa, tworzą więc pewnego rodzaju suport, na którym spoczywa samo naczynie, mniej lub więcej ściśle z nim spojone. Z wymienionych zatem figurek istnieje możliwość zrekonstruowania dwóch dalszych naczyń hetyckich<sup>21)</sup>.

Oba posążki zbiorów polskich, jako pozostałe części składowe domniemanego naczyńia, są pierwszymi okazami importu hetyckiego na ziemi południowej Rosji. Pomijam tutaj pieczęć hetycką, ponieważ znaleziona ona została

17) Por. jednak naczynie ze zbioru Barberini z Praeneste, repr. Herzfeld, Festschrift für Lehmann-Haupt, 1921, 155, Curtis, Memoirs of the American Academy in Rome, 5, 1925, tabl. 26, No. 79, str. 42 nn., prawdopodobnie wyrobu chaldyjskiego. Zachowane na pieczęciach i płaskorzeźbach hetyckich wizerunki waz: Genouillac, Céramique cappadocienne, I, 1926, 46 nn. przedstawiają wyłącznie okazy ceramiczne.

18) P. Herzfeld, loc. cit., gdzie zestawiony jest szereg naczyń hetyckiej i chaldyjskiej roboty.

19) Przeworski, Eos, 1926, 13.

20) Cowper, Proceedings of the Society of Biblical Archaeology, 1906, 228.

21) Druga tego rodzaju statuetka: Chantre, Mission en Cappadoce, 1898, tabl. XXIV, 5.



w północnym *Kaukazie*, nie należącym właściwie do tego obszaru<sup>22)</sup>. Nadto naczynie owo, które na podstawie stylu i kostjumu figurek datować należy na IX w. prz. Chr., starsze jest od wszelkich innych zabytków pochodzenia wschodniego, jakie dostały się na Ukrainę starożytną. Najwcześniejsze znaleziska egipskie odnoszą się bowiem do końca VII w. i pierwszej połowy VI w. prz. Chr.<sup>23)</sup> i tłumaczą się stosunkami handlowymi miast grec-

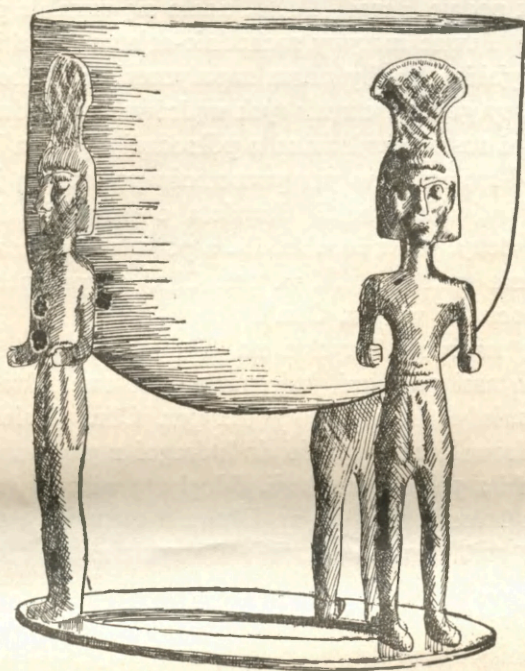


Fig. 3. Hetyckie naczynie bronzowe z Ukrainy (rekonstrukcja).  
Un vase hittite en bronze d'Ukraine reconstruit.

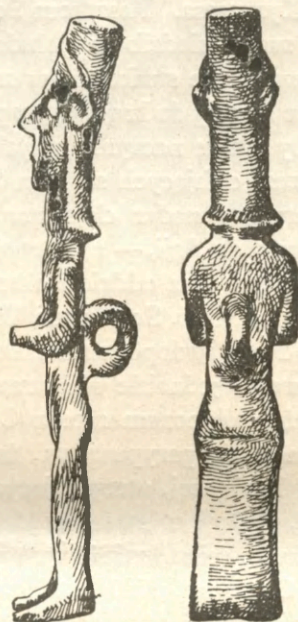


Fig. 4. Rakka,  $\frac{2}{3}$  w. nat.  
(wg. Proc. Soc. Bibl. Arch. 1906, 228,  
za pozw. Royal Asiatic Society).  
Rakka,  $\frac{2}{3}$  gr. nat.  
(d'après Proc. Soc. Bibl. Arch. 1906, 228,  
avec permission de la Royal Asiatic Society).

kich zachodniej Scytji (*Berezan*) z Egiptem (*Naukratis*)<sup>24)</sup>. Rzadsze bez porównania są przedmioty asyryjskie<sup>25)</sup> i neobabilońskie<sup>26)</sup>, natomiast licznie bardzo zastąpione są pieczęcie perskie, przeważnie na Krymie i półwyspie Tamańskim<sup>27)</sup>. Niewątpliwie jednak

<sup>22)</sup> Отчетъ археологической комиссиі, 1882, 58 (repr.) i 64, uw., Матеріалы по археологии Кавказа, VIII, 1900, tab. CCXXVII, 47.

<sup>23)</sup> Touraïeff, *Revue Archéologique*, 1911, 20 nn.; por. Ebert, *Südrussland im Altertum*, 1921, 220.

<sup>24)</sup> Ebert, op. cit. 200 n.; Poulsen, *Orient und frühgriechische Kunst*, 1912, 73 przypuszcza, że przedmioty te dostały się na Ukrainę za pośrednictwem Fenicjan.

<sup>25)</sup> Бобринской, *Курганы и случайныя археологическія находки близъ Смѣлы*, I, 1887, 77, Minns, *Scythians and Greeks*, 1913, 93, fig. 85.

<sup>26)</sup> Minns, op. cit. 412.

<sup>27)</sup> Пор. пр. Стефани, *Отчетъ археологической комиссиі*, 1881, 81 nn. i Minns, op. cit. 410 nn. (zestawienia niepełne).



naczynie hetyckie dostało się z północnej Syrii na Ukrainę inną drogą, niż te wszystkie zabytki ze swych krajów.

Nie wydaje się prawdopodobnym, aby naczynie to znaleźć się mogło na terytorjum Ukrainy, jako zdobycz Scytów, którzy w ślad za Kimmerami drogą przez Kaukaz zjawili się w Azji zachodniej w VII w. prz. Chr.<sup>28)</sup>. Inwazja Scytów-Iškuza, która w 591 r. prz. Chr. dotarła aż do Palestyny<sup>29)</sup>, została wkrótce zlikwidowana, prawdopodobnie przez Kyaxaresa. Resztkom Scytów, jak podaje Herod. IV, 4, udało się wszakże powrócić do swych siedzib na południu Rosji. Pewne motywy zachodnio-azjatyckie, jakie dają się niewątpliwie stwierdzić w sztuce scytyjskiej, byłyby zatem zapożyczeniami, które przyniesione zostały do kraju przez plemiona scytyjskie w okresie tych wędrówek wschodnich<sup>30)</sup>. Mogłoby zatem naczynie hetyckie również zostać zawleczone z północnej Syrii na Ukrainę przez cofających się tam Scytów. Przeciw temu przypuszczeniu przemawia jednak enigmatyczny nader charakter przytoczonej wiadomości Herodota o powrocie Scytów z wyprawy do Azji, — nie potwierdzonej dotąd przez inne źródła. a powtórę znaczna przestrzeń czasu, jaka oddziela okres powstania naczynia (IX w. prz. Chr.) od przypuszczalnej daty odrotu Scytów na Ukrainę (pocz. VI w. prz. Chr.).

Najprawdopodobniej dostało się naczynie hetyckie na Ukrainę drogą importu handlowego, jednakże nie wraz z kolonistami greckimi, którzy pierwsze swe faktorie na wybrzeżu północnym morza Czarnego założyli koło połowy VII prz. Chr. Należałoby bowiem wtedy przypuszczać, że przywędrowało ono wprzód do któregoś z greckich miast w Azji Mniejszej, utrzymujących stosunki z południem Rosji. Mogły to więc być miasta jońskie, będące w stosunku do licznych kolonij greckich na Ukrainie metropoljami, lub też jedno z miast, założonych w VII w. prz. Chr. na południowo-wschodnim wybrzeżu morza Czarnego, jak Heraklea, Amisos, Trapezunt, Phasis lub Dioskurias, które pozostawały w stałych i ożywionych stosunkach ze Scytją. W obu wypadkach naczynie hetyckie nie mogłoby dostać się na Ukrainę wcześniej, niż w drugiej połowie VII w. prz. Chr. Inne mi słowy, byłby to stosunkowo wczesny zabytek sztuki wschodniej dosyć późno przez Greków przewieziony na południe Rosji. Wydaje się to o tyle nieprawdopodobnym, że nie posiadamy tu żadnych analogij, a wszelkie inne okazy importu wschodniego na Ukrainę datują dopiero na VI w. prz. Chr.<sup>31)</sup>. Możliwe zatem, że naczynie hetyckie zawdzięcza swą podróż na Ukrainę stosunkom handlowym, jakie południowe, mniejszoazjatyckie wybrzeże morza Czarnego łączyć musiały z wybrzeżem północnym, ukraińskim, zanim jeszcze Grecy objęli rolę decydującą w handlu czarnomorskim<sup>32)</sup>. Należy przypuszczać, że han-

<sup>28)</sup> Lehmann-Haupt, Pauly-Wissowa Real-Encyklopädie, XI, 1922, 397 nn., Lewy, Reallexikon der Vorgeschichte, 6, 1926, 348 n.

<sup>29)</sup> Lewy, Forschungen zur alten Geschichte Vorderasiens, 1925, 51 nn., Zeitschrift für Assyriologie, 36, 1926, 162 oraz Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft, 81, 1927, LII nn.

<sup>30)</sup> H. Schmidt, Archäologischer Anzeiger, 1920, 42 nn., Festschrift für Bezzenberger, 1921, 127 nn. i Praehistorische Zeitschrift, 18, 1927, 85 nn. oraz Eisler, Archäologischer Anzeiger, 1925, 11 nn.

<sup>31)</sup> Import kaukaski zestawia Tallgren, La Pontide préscythique, 1926, 222, datując go ok. 1000 r. prz. Chr. i wiążąc z ekspansją kimmeryjską.

<sup>32)</sup> Bilabel, Die ionische Kolonisation 1920, 60 nn.; Rostovtseff, Iranians and Greeks in South Russia, 1922, 61 nn. suponuje nawet istnienie przedgreckiej kolonizacji na północnym wybrzeżu morza Czarnego.



del pomiędzy temi obydwiema peryferjami morza Czarnego istniał jeszcze przed powstaniem kolonij jońskich, które zapewne założone zostały nie dlatego, że otworzyły się wówczas nowe perspektywy handlowe, ale raczej w celach konkurencyjnych, dla odebrania innym owoców korzystnej koniunktury, z której korzystali dotychczas<sup>33</sup>). Przedgreckie stosunki handlowe i kulturalne pomiędzy południowem a północnem wybrzeżem morza Czarnego objaśniają liczne związki, jakie dają się ustalić pomiędzy sztuką ludów mniejszoazjatyckich 2 tys. prz. Chr. a Ukrainy starożytnej<sup>34</sup>). Refleksy ich zachowała również tradycja grecka, w formie opowieści o wyprawach mniejszoazjatyckich Amazonek do Scytji<sup>35</sup>). Wykonane w IX w. prz. Chr. w północnej Syrii naczynie hetyckie dostało się przeto prawdopodobnie na Ukrainę dzięki tym węzłom, jakie łączyły Azję Mniejszą ze Scytją jeszcze przed kolonizacją grecką na pobrzeżach morza Czarnego. Tę samą drogę obrała zapewne statuetka hetycka z końca 2 tys. prz. Chr., znaleziona w *Schernien* koło Kłajpedy, która z Azji Mniejszej przez południową Rosję zawędrowała nad Bałtyk<sup>36</sup>).

Warszawa, w czerwcu 1927 r.

## R E S U M É.

L'auteur présente (fig. 2) une statuette syro-hittite conservée au Musée National à Varsovie (Nr. 32426), égale dans tous ses détails et dimensions à celle de Cracovie décrite par lui dans *Eos*, XXIX, 1926, 9—14, pl. 1 (fig. 1).

La statuette de Varsovie faisait d'abord partie de la collection de M. J. Khoynovski à Kieff. Elle a été trouvée en Ukraine ainsi que l'autre, achetée vers 1880 à St. Pétersbourg.

Évidemment les deux figurines proviennent du même moule. L'analyse chimique (p. 28) atteste aussi qu'elles ont été fondues d'un même alliage. Celui-ci est intéressant par son remarquable contenu de zinc.

L'auteur conclut que ces statuettes ont servi antérieurement comme pieds d'un vase en bronze et donne sa reconstruction présomptive (fig. 3).

Probablement ce vase (datant du IX<sup>e</sup> s. av. J. C.) a été importé d'Asie Mineure en Ukraine à l'époque où le commerce grec entre ces deux rives de la Mer Noire n'existait pas encore. C'est en Ukraine que le vase fut endommagé. Les deux figurines ont été découvertes séparées de la partie intégrale restée inconnue.

Cf. Przeworski, Syro-hettitische Bronzen aus Südrussland, *Reallexikon der Vorgeschichte*, 13, 1928.

<sup>33</sup>) Stosunki Ukrainy starożytnej z Azją Mniejszą: Ebert, op. cit., 216 n.

<sup>34</sup>) Фармаковскій, Матеріалы по археологіи Россіи, 34, 1914, 15 nn.

<sup>35</sup>) Herod. IV, 110 nn.; por. Leonhard, Hethiter und Amazonen, 1911, 59 nn.

<sup>36</sup>) Repr. Bezzenberger i Peiser, Sitzungsberichte der Alterumsgesellschaft Prussia, XXII, 1908, 424, fig. 223, Jeremias, Das Alte Testament im Lichte des Alten Orients, 1916<sup>3</sup>, 219, fig. 88, Ebert, op. cit. 79, fig. 31, por. La Baume, Reallexikon der Vorgeschichte 11, 1928, 228, repr. tamże, 9, 1927, tabl. 218a. — Nadmieniam, że w Dewe-Hüyük (półn. Syrja) w grobowcach z VI w. prz. Chr. obok przedmiotów, importowanych z Egiptu, Fenicji, Rodos, Cypru i Aten, znalazły się i takie, których charakter mógłby wskazywać na związki tego obszaru z południem Rosji (ale jaką drogą?), por. Woolley, Liverpool Annals, 7, 1916, 115 nn. i 13, 1923, 70 oraz Hogarth, Kings of the Hittites, 1926, 64.



IHKM

13. 1958

Alce. 69/734



B. 1958

